

№ 197.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Rajmunda W.
Sob. św. Idziego Op.
Niedz. Pocieszenie NMP.
Pon. św. Bronisławy P.
Wtor. św. Rozalii P.
Sr. św. Wawrzynca Just.
Czw. św. Zacharyasza Pr.

Wschód słońca: godz. 5 m. 09.
Zachód słońca: godz. 6 m. 51.
Dł. dnia: godz. 13 m. 42.

CENA PRENUMERATY:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartalnie " 2 " —
Miesięcznie " — " 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Redakcyja

w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593

ROZWOJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 31 sierpnia 1906 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minkę;
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZENIA: „Nadesłano” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz potłoty. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

TŁOCZNIA „ROZWOJU”

* * PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA
WSZYSTKIE ROBOTY DRUKARSKIE.

ZRZESZENIE NAUCZYCIELI.

7-ia klasowa szkoła na wsi.

Grodzisk, stacya kolei Warsz.-Wied.
Czerwony Dwór.

Podania przyjmuje codziennie v. dyrektor Kazimierz Wójcicki.

1139-12-

GRAND HOTEL.

W sobotę 1-go września 1906 r.

Przedostatni koncert

na benefis kompozytora i dyrektora

Adolfa Sonnenfelda.

Na ogólne żądanie: popularny koncert symfoniczny. Będą wykonane między innymi: 1) Symfonia Nr. 6 Haydna; 2) Uwertura Fidelio Beethovena; 3) Suita „Peer Gynt” Griega. 4 solistów.

Początek o godzinie 8-ej punktualnie.

Symfonia będzie wykonana w drugiej części koncertu.

1257-3-1

Restauracyja

W. ŚWIDWIŃSKIEGO

Księży Młyn, Przędzalniana № 64.

W niedzielę 2 września Koncert w ogrodzie

Restauracyja otwarta do 1-ej w nocy. Sala i ogród na wszelkie zabawy oddaje się bezpłatnie.

749r

Do pracy!

II.

Regulowanie płacy.

Regulatorem najsumienniejszym zarobku jest cena produktów żywnościowych. Jeżeli panuje nieurodzaj i cena produktów tych podniesie się znacznie, samo przez się rozumie się, że zarobek robotników w mieście musi być wyższy, jeżeli te produkty wskutek urodzaju tanieją, to można otrzymać robotnika tańszego.

Z praktyki wiemy, że urodzaj wytwarza zapotrzebowanie większe wyrobów przemysłu miejskiego, nieurodzaj wywołuje zwykle zastój w przemyśle. Na to żaden system i żaden ustrój państwowy nie poradzi, może tylko na krótki dystans zapobiedz złemu, ale na wielkie susze, a bardziej jeszcze na nienastanne deszcze nikt dotąd nie wynalazł sposobu zapobiegawczego.

Rozumieliśmy przenikliwość ludzka przygotowały zapasy, zachowane w spichlerzach. Bardziej ucywilizowane narody zabezpieczyły okolice swoje pasmem dróg żelaznych, co ułatwia w razie chwil krytycznych dostarczanie żywności, które nigdy nie pokrywają niedoboru, ciężącego na kraju z przyczyn nieurodzaju.

Najważniejszą przeto gałęzią przemysłu krajowego i podstawą bytu stanowi rolnictwo; od niego zależne są miasta, profesye i praca.

Funt bawełny lub kosztownym wyrobem złotym nie zabezpieczymy się od głodu, a bajka o znalezionym worku brylantów przez zgłodniałego na pustyni, dosadnie ilustruje wartość produkcji pomocniczych.

Zapewne, że rolnictwo nasze nie wyzyskane należycie, że niema środków na podniesienie gospodarstw, że gospodarstwa włościańskie w większej części są zbyt małe i nie dają możności właścicielowi do podniesienia ich kultury; to wszystko są rzeczy, które będziemy omawiali w przyszłości, dziś powracając do naszych poglądów społecznych, zaznaczyć musimy raz jeszcze, że tylko rolnictwo może być regulatorem płacy robotnika a podniesienie uprawy roli da nam dobrobyt.

Podnoszenie coraz wyższych plac we wszystkich naraz branżach nie przynosi ulgi robotnikowi, lecz tylko obniża wartość pieniędzy.

Co mu przyniesie podwyżka, jeżeli równomiernie drożeje chleb, sól, mięso, ubranie i lokal.

W Stanach Zjednoczonych zarobek robotnika w stosunku do robotnika europejskiego jest znacznie wyższy, ale za to i wydatki codzienne wzrastają niepomniernie.

Jeżeli jednak nasz robotnik robi tam znaczne oszczędności, to tylko dlatego, że w porównaniu do robotnika amerykańskiego ma on znacznie mniejsze potrzeby. Dla jednostki wszystko jedno, czy ona zarabia sto rubli i wydaje z tego na konieczne koszty utrzymania 90 proc., czy też zarabia 10 rubli i 90 proc. potrzebuje na pokrycie tychże kosztów. Regulatorem wydatków jest żoładek, który, przypuścmy, potrzebuje codziennie pożywienia, odpowiadającego 3 funtom chleba.

Robotnik może taniej pracować, jeżeli za funt chleba będzie płacił 1 kop., nie zyska jednak nic na tem jeżeli jego praca wzrosnie 10 krotnie ale równocześnie funta chleba podniesie się do 11 kop...

Obniżanie więc wartości monety nie przynosi żadnej korzyści ani krajowi, ani robotnikowi, owszem i w pierwszym i w drugim wypadku daje straty, gdyż produkcyja drożeje i jeżeli ta produkcyja staje się pomimo cel ochronnych kosztowniejszą niż w państwach ościennych, wtedy tej produkcyi nikt nabywać nie zechce, gdyż żaden obowiązek nie sięga tak dalece, by zmuszał ogół do przepłacania rzeczy zwykłych potrzeb, a tem samem marnowania własnych zapasów.

Przy nie nabywaniu zaś produkcyi krajowej nie tylko cierpi fabrykant, ale cierpi i robotnik, gdyż fabrykant musi zwinąć fabrykę; i robotnik nie będzie miał zajęcia. Bardziej jednak ze wszystkich odczuje takie położenie stan ekonomiczny kraju. Dawno już bowiem udowodniono, że wywóz jego produktów podnosi zamożność, wwoz rujnuje go i niszczy...

Nie jest więc zadaniem ekonomii społecznej prowadzić w ten sposób gospodarke, aby niszczyć zasoby krajowe, ale aby je podnosić, nie podnieść się ich nigdy obniżając wartość pieniędzy!

Wiemy, że Prusy, a nawet całe Niemcy pochłaniają sporo naszego grosza, dlatego jedynie, że ich produkcyja jest tania. Polska nie kupuje maszyn u francuzów, amerykanów, anglików — sprowadza je z Niemiec, gdyż w tym kraju są

one najtańsze, a przemysłowiec musi liczyć się z wydatkami. To też wywóz z Niemiec jest olbrzymi, przemysł się tam rozwija a przy nim wzrasta bogactwo narodowe. Kasy oszczędności liczą przeszło 7,000,000,000 wkładów, kiedy u nas świecą pustkami. Wkłady te nie należą do kapitalistów, raczej do ludzi pracujących.

Cheąc racjonalnie prowadzić gospodarę krajową, powinniśmy starać się, aby nasza produkcja była jaknajtańszą, a zato żeby było jej jaknajwięcej.

Jeżeli kraj jest tani ma jeszcze ten przywilej, że zjeżdżają do niego ludzie z całego świata, czy to na osiedlenie się, czy też w kwestjach handlowych, a ludzie ci przywożą z sobą pieniądze.

Szwajcaryca—najlepiej zagospodarowany kraj—nie mógłaby istnieć, gdyby właśnie nie ten napływowy element.

Zadaniem więc ekonomii krajowej jest podnoszenie dobrobytu każdej jednostki, ale nie kosztem ryczałtowego obniżania wartości monetarnej.

G-wont.

Szkoły Macierzy szkolnej.

W nr. 190 „Rozwoju” zamieściliśmy spis szkół różnego typu, które Macierz szkolna zamierza powołać do istnienia w nadchodzącym roku szkolnym.

Podanie o pozwolenie otwarcia tych szkół główny zarząd Macierzy wniósł w dniu 14-ym b. m. kuratorowi okręgu warszawskiego, obecnie jednak na skutek prób nowotworzących się kół, wszczęto starania o pozwolenie na nową sesję szkół, które wraz z poprzednio cytowanymi, dadzą pokazną sumę 210 szkół różnych typów, w czem 28 szkół ośmio, sześciu i czteroklasowych, dwie żeńskie i 182 szkoły mieszane jednoklasowe w miastach i po wsiach.

Ponieważ w swoim czasie daliśmy spis miast i wsi, które otrzymują szkoły Macierzy, obecnie dajemy jedynie listę dodatkową.

Do pierwszego zatem spisu przybywają jeszcze:

średnie szkoły męskie:

jedno 4-ro-klasowe gimnazjum w Pułtasku,
jedna 4-klasowa szkoła miejska w Łukowie.

„ „ „ „ w Sokołowie.

średnie szkoły żeńskie:

jedna 4-klasowa szkoła w Białej Siedleckiej,
„ „ „ „ w Łukowie.

Jednoklasowe szkoły początkowe:

w gub. warszawskiej: w osadach: Wyszkanie, Piasecznie; we wsiach: Buławach, Połajewie, Broniszewie, Tuszczu, Zegrzacz, Małszycach, Jońcu, Łanietach, Zagościńcu—po jednej szkole;

w gub. kaliskiej, w m. Koninie, w osadach: Janowie, Karszewie, Dmałewie, Drzewcach, Romastowie—po jednej;

w gub. kieleckiej, w m. Miechowie—jedna elementarna i jedna freblowska, w osadzie Busku, we wsi Pieskowej Skale—po jednej;

w gub. lubelskiej, we wsiach: Kraśniczenie, Swierzach, Okopach, Łopienniku, Krośniewicach, Piotrowicach, Godoli—po jednej;

w gub. łemżyńskiej, w osadzie Gucinie, we wsi Wąsowo—po jednej;

w gub. piotrkowskiej, w osadzie Sulejów, we wsiach: Blesznie, Wyczerpach, Strzemieszycach—po jednej;

w gub. radomskiej, w mieście Opocznie, w osadzie Skarżysko; we wsiach: Skórniczy, Oblasach, Sycynie, Skrzywnie (dwie), Skrzyńska (dwie);

w gub. płockiej, w m. Ciechanowie, Sierpcu; we wsiach: Kruszewie, Krajkowie, Krasnem i Nadróż-Balinie—po jednej;

w gub. siedleckiej, w mieście Włodawie, w osadzie Osiecku, we wsiach: Mokranach, Kołczyźnie, Radzieńcu, Nęplach i Gęsi—po jednej.

Międzynarodowy kongres kobiety.

W Kopenhadze ukończył świeżo obrady międzynarodowy kongres w sprawie wyborczego prawa kobiet. Uczestniczyły w nim delegatki z 12 państw, w tej liczbie z Ameryki, Australii i Kanady. Przewodziła obradom pani Carry-Chapman Catt, funkcje zastępczyni jej pełniła pani

Anita Augsparg, dr. praw, znana szermierka o prawa kobiece w Niemczech.

Większość delegatek stanowiły kobiety z wyższym wykształceniem uniwersyteckim: były więc między nimi d-rowie medycyny, filozofii, prawa; Włochy reprezentowała pani Labriola, profesor filozofii prawa na uniwersytecie w Rzymie. Wśród delegatek uwydatniała się charakterystyczna postać pani Chaw, pastora z Filadelfii, znanej ze swego krasomówczego talentu. Powszechną jednak uwagę zwracała na siebie pani Montefiore, delegatka Anglii. Pani Montefiore jest socjal-demokratką i w działalności swojej idzie ręką w rękę z robotnicami.

Ekscentryczność ruchu kobiecego w Anglii tłómaczyła warunkami miejscowymi, które wymagają, ażeby o jakiejś sprawie, jeżeli uwieńczyć ją ma powodzenie, ciągle mówiono i pisano. To też pani Montefiore w działalności swej nie cofa się przed żadną ekscentrycznością, choćby najnieodrzeczniejszą. Przed kilku miesiącami np. odmówiła płacenia podatków na tej zasadzie, że nie ma głosu w ustanawianiu wysokości ich. Zamknęła się więc w swoim mieszkaniu, do którego przez 4 tygodnie naprośnie szturmował poborca podatków; dopiero po upływie tego czasu przy pomocy policji wyłamał drzwi i sprzedał przez licytację meble na pokrycie należności. Ten sam cel miało również gromadne najście przez robotnice angielskie na dom ministra Asquitha. Domagały się one, ażeby wyszedł do nich, uzasadniając żądanie to tem, że pracą swoją przyczyniają się do pensji jego, mają więc prawo przyrzec się mu z bliska. Po za tem żadnej innej pretenzji do ministra nie miały. Trzy z pośród demonstrantek, za zbyt natarczywe domaganie się oglądania ministra, odsiadują obecnie więzienie.

W referacie swym pani Montefiore wskazała na charakterystyczną cechę ruchu kobiecego w Anglii, a mianowicie na jego stronę demokratyczną; w innych państwach w ruchu kobiecym uczestniczą przeważnie tylko warstwy burżuazyjne.

Większość referatów dotyczyła sposobów walki o prawa wyborcze kobiet w rozmaitych państwach. Zupełnem zwycięstwem ruch w tym kierunku poszczycić się może dotąd tylko w Australii, Finlandyi i w 4 Stanach Ameryki północnej. Szwecya i Włochy zdaniem delegatek tamtejszych, bliskie są już przyznania praw politycznych kobietom. W Ameryce walkę utrudnia różnorodność konstytucyj w poszczególnych Stanach. W Anglii ruch ogarnia szybko robotniczy proletaryat kobiecy, co zapewnia mu powodzenie. Austro-Węgry dalekie są jeszcze od ideału równouprawnienia kobiety.

Kongres dał dość pełny obraz ruchu kobiecego, praktycznych jednak rezultatów nie osiągnął żadnych, i sprawy przyznania kobietom pełni praw politycznych, nie posunął ani krok naprzód. Następny kongres odbędzie się za 2 lata w Holandyi, gdzie w owym czasie odbędą się wybory.

Ze stosunków szkolnych w Poznaniu.

Znowu zaostrzyła się walka o polski wykład religii w szkole poznańskiej. Władze pruskie rozpoczęły gorliwie tępić resztki polskości w szkołach ludowych i chcą dokonać germanizacji bezwzględnej przez zniweczenie wykładów religii na wszystkich szczeblach szkółki ludowej. Zrobić «tabula rasa!»—powiedziano w Berlinie—i, wbrew opozycji ks. arcybiskupa Stabiewskiego, zabrano się energicznie do przerobienia polskiego «Ojca nasz» na «Vater unser» niemieckie.

Ale nawet spokojnym i lekającym się wszelkiej «nielegalnej» opozycji, jak dyabła samego, poznańczykom, przebrała się w końcu miara cierpliwości. Rozpoczęła się, ze użyjem określenia przerażonych gazet niemieckich, «rewolucja szkolna». Dzieci, inspirowane przez doprowadzonych do ostateczności rodziców, poskładały katechizmy niemieckie na katedrach profesorskich i oświadczyły kategorycznie, że ani z książek niemieckich uczyć się religii nie będą, ani w języku niemieckim odpowiadać i modlić się po niemiecku nie chcą.

Oslupieli, przywykli do subordynacji, inspektorowie szkolni. Wysłano depesze do Berlina i

otrzymano rozkaz, aby dzieci opornie zamykać w dzień na 2 godziny w areszcie i przedłużyć o 2 lata ich przymusowe uczęszczanie do szkoły, a zatem do 17 roku życia. Powiedziano to dzieciom, zakomunikowano także rodzicom. Ale biedni malcy odpowiedzieli stanowczo, że wolą raczej więzienie, niż wykład niemiecki religii. Rewolucja trwa. Działwa codziennie zamykana jest w areszcie, ale ustąpić nie myśli.

Dowiadujemy się jednak z niemałym zdziwieniem, że patriotyzm duchowieństwa poznańskiego mało się interesuje tym ruchem działwy szkolnej i, wbrew dawnym tradycjom, nie staje na czele akcji wiecowej, towarzyszącej tej rewolucji bezkrwawej. Jeden z kapłanów ogłosił w tej sprawie bardzo charakterystyczny artykuł, powtórzony przez wszystkie pisma wielkopolskie, nie wyłączając «Dziennik poznańskiego», który, jak wiadomo, jest półurzędowym organem ks. arcybiskupa Stabiewskiego. Oto, co pisze ksiądz polski:

«Jeżeli kiedy, to teraz właśnie, najstosowniej-sza pora dla kapłanów-polaków, aby w walce o najświętsze skarby pokazali, że ponad wszystkie dostojeństwa i zaszczyty ludzkie, skarby świata i bogactwa—stawiają wspaniałą, zaszczytną i świętą godność powołania swego Boskiego. Lud, zatruwiony o swoje najświętsze skarby duchowe, ogląda się na swych przywódców duchownych—i dziwi się, gdy widzi u nich większą troskę o dobrobyt materialny, aniżeli o wykształcenie duszy i serca dziecka polskiego i o jego wieczne zbawienie.

Żadamy jedności od rodziców, aby stanęli jak jeden mąż w walce z władzą szkolną, żadamy, aby dzieciom zakazali wszelkiego udziału w nauce religii, wykładanej w języku niemieckim, żadamy od nich, aby się poświęcali, znosząc różne nieprzyjemności, tracąc czas drogi na uporanie się z władzą szkolną, częstokroć placąc kary szkolne—a sami, niestety, nie dajemy im dobrego przykładu. Bo gdzie tu mówić o jedności dążeń, o jedności pracy w dzisiejszych przykrych stosunkach u większości kapłanów polskich, gdy już tak daleko doszło, że niejedyni chronią się ze zdaniem śmielszym, z poglądem odrębnym, aby nie był zdradzonym?

Dlatego też nie dziw, że dotychczas odbyło się tylko kilka wieców w sprawie szkolnej, bo większa część duchowieństwa polskiego woli siedzieć cicho i milczeć, aby się nie narazić władzy świeckiej i nie stracić widoków i nadziei potwierdzenia na intratniejsze beneficjum.

Słowa te pisze kapłan, znający dobrze stosunki swoich konfratrów i słyszający skargi i żale ludu rozgoryczonego, nie wiedzącego, co począć w tych zawitych i przykrych stosunkach.

Stosunki szkolne dzisiejsze wymagają ze strony kapłanów objaśnienia i przedstawienia jasnego na wiecach parafialnych, boć przecie sam Bóg uczynił kapłanów nauczycielami ludu w sprawach wiary świętej, uczynił ich stróżami religii świętej.

W ostatnim okólniku oświadczył ks. Arcypasterz, że, co w jego mocy było, wszystko uczynił, aby nie dopuścić do wykładu nauki religii w języku niemieckim w naszych szkołach ludowych, ale, niestety, starania jego nie osiągnęły żadnego skutku. Czując się więc bezsilnym i bezwładnym wobec systemu pruskiego, zaapelował ks. Arcypasterz w tymże okólniku do duchowieństwa swego i swej pieczy oddanych owieczek, aby sami tę walkę świętą podjęli z męstwem i odwagą.

Początek tej walki, w której po jednej stronie stanęli kapłani polscy razem z ludem polskim, a po drugiej stronie stanął system pruski, był w całym słowa tego znaczeniu wzruszający, poważny i wspaniały. Zapal kilku odbytych wieców, niestety, nie udzielił się wszystkim dotkniętym zakazem nauczania religii w języku polskim.

Jeżeli dotychczas nie odbyły się wieca parafialne w sprawie szkolnej wszędzie tam, gdzie wykład nauki religii istnieje w języku niemieckim, to winni temu miejscowi duszpasterze i biada im, że nie biorąc udziału w tej świętej walce, przyczynią się, że niezadługo w polskich domach rozbrzmiewać będzie «Vater unser», a w niedalekiej przyszłości w świątyniach naszych ukochanych, lud nasz polski daremnie będzie czekał na Słowo Boże, głoszone w języku polskim».

Z prasy rosyjskiej.

W prasie rosyjskiej rozeszła się pogłoska, że komisja, pod przewodnictwem Kryżanowskiego, przystąpiła do rewizji ordynacji wyborczej. Wiadomość ta jest niedokładna, bliższe zaś informacje o pracach komisji znajdujemy w jednym z numerów gazety „Towariszcza”:

„W ministerjum spraw wewnętrznych, pod kierownictwem Kryżanowskiego, poddano rewizji regulamin wyborów do Dumy. Rewizja ta jednak dotyczy punktów, które zawierają wskazówki co do terminów, przyjmując za punkt wyjścia dla nich dzień ogłoszenia regulaminu. Tak więc ce do terminu zaliczenia wyborców drogą meldunku w przepisach zasadniczych powiedziano, że termin wnoszenia podań upływa po miesiącu od dnia ogłoszenia wyborów. Ale od tego czasu kontyngens osób, mających prawa wyborcze, znacznie się zwiększył. Wobec tego ma być ustanowiony nowy termin. Samą jednak istotę prawa i kwestię zmian jego w duchu głosowania powszechnego pozostawiono tymczasem na boku i nie postawiono w tym względzie żadnych postulatów. W radzie ministrów sprawę tę w swoim czasie rozstrzygnięto przecząc. Mimo to w ministerjum spraw wewnętrznych porządkowanie materiałów, dotyczących powszechnego prawa wyborczego, trwa dalej. Praca ta ma na celu przygotowanie sprawy do powszechnego prawa wyborczego, możliwe jest bowiem bardzo, że przy zmianie gabinetu sprawa ta będzie poruszona. Co zaś tyczy się porządku i oznaczenia wyborów bezpośrednich, to sprawa ta będzie rozstrzygana w radzie ministrów, gdzie jest teraz niemało stronników oraz systemu, którego trzymają się przywódcy partii 30-go października, mianowicie: wybory bezpośrednie dla miast i dwustopniowe dla wsi”.

„Nowoje wremia”, pozostające niewątpliwie w bliskich stosunkach ze sferami biurokracycznymi, zamieszcza w sprawie żydowskiej informacje następujące:

Prezes rady ministrów, pragnąc, ażeby sprawa żydowska została dokładnie wyjaśniona i uregulowana, dał polecenie departamentowi do spraw ogólnych, w którego zarządzie znajdują się sprawy o żydach, zgromadzenia materiałów w tej sprawie. W jaką formę przyobleczone będzie projekt prawa, jakie ulgi zapewni żydom, powiedziec na razie trudno, przypuszczając jednak można, że granica osiadłości będzie albo zupełnie zniesiona, albo też znacznie rozszerzona.

Wobec tego, że komitet ministrów, który sprawę tę w swoim czasie rozważał, uznał się za niekompetentnego, istnieje projekt przeprowadzenia sprawy tej w porządku ustawodawczym przez Dumę, której przedstawiony będzie do rozpoznania gotowy już projekt ustawy. Kola rządowe są zdania, że w każdym razie należy sprawę żydowską unormować możliwie jaknajprędzej i zbliżyć żydów pod względem praw z resztą ludności. Zniesienie granicy osiadłości uważane jest jako środek pożądany i ważny dla podniesienia położenia ekonomicznego większej części ludności żydowskiej. Kapitaliści żydowscy, zagarnawszy w granicach osiadłości tej cały handel i przemysł, zrobili z uboższej ludności żydowskiej głodny proletaryat. Proletaryat ten, nie widząc — zdaniem rządu — możliwości uwolnienia się z pod jarzma współbraci swoich i nie mając poparcia ze strony władz administracyjnych, bardzo chętnie łąnie do środowiska rewolucyjnego, robiącego mu nadzieję lepszej przyszłości. Tak więc granica osiadłości staje się niejako ogniskiem propagandy rewolucyjnej.

Kardynalne punkty projektu ustawy są następujące: pozwolenie żydom na dowolne zamieszkiwanie, swoboda handlu, zniesienie ograniczeń procentowych przy przyjmowaniu do wyższych szkół i t. p.

Dodać należy, iż „Now. wr.” zamieściło świeżo szereg artykułów o żydach w duchu nieprzychylnym dla nich, a nawet w jednym numerze, cytując Renana, usiłuje obalić wszelkie ich pretensje do równouprawnienia.

Za rządów hr. Wittego podczas wyborów do Dumy czynną była specjalna kancelarya, której obowiązkiem było składanie peryodycznych raportów o przebiegu wyborów. Obecnie, jak donoszą dzienniki petersburskie,

prowadzone są układy z byłym kierownikiem tej kancelaryi, Dmitriewem-Mamonowem, o otwarcie nanowo tej kancelaryi. Funkcje tej kancelaryi mają być znacznie rozszerzone wobec zamiaru rządu wzięcia czynnego udziału w wyborach.

„Birż. Wied.” donoszą, że w niedzielę wieczorem, tj. nazajutrz po zamachu na Stołypina, odbyła się poufna narada grona członków Rady Państwa z nominacji, na której postanowiono: 1) prosić rząd o niezwłoczne przedsięwzięcie środków, które gwarantowałyby bezpieczeństwo przedstawicielom władzy; 2) prosić rząd o zniesienie ochrony nadzwyczajnej i stanu wojennego, gdzie prawa te obowiązują, ponieważ rozdrażniają jedynie i kępując spokojne warstwy ludności, bynajmniej nie wpływają na zmniejszenie liczby zamachów i 3) prosić rząd o przyspieszenie zwołania Dumy, ponieważ działalność przedwyborcza wpłynie uspokajająco na kraj.

„Naród i Duma” dowiaduje się, że zamach na Stołypina spowodował cały szereg rozporządzeń, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa w Petersburgu. Postanowiono wzmocnić dozór nad hotelami i pokojami umeblowanymi, jakoteż nad osobami przyjeżdżającymi i wyjeżdżającymi kolejami. Mają też być przedsięwzięte nadzwyczajne zarządzenia dla ochrony bezpieczeństwa w Rosyi. Kwestya ta rozważana będzie w Peterhofie, z udziałem najwybitniejszych działaczy państwowych.

„Frankfurt Ztg.” donosi, że na dwadzieścia minut przed zamachem na prezesa ministrów Stołypina ktoś zawezwał dwadzieścia wozów ratunkowych. W chwili zaś po wypadku zjawił się w willi na „Wyspie Aptekarskiej” niejaki Dubrowin, wódz „czarnej socyny”, z tego wysnuwają wniosek, że zamach został dokonany przez „czarną sotnię”. Bądź co bądź jednak wykonanie zamachu nosiło na sobie wszelkie cechy anarchizmu. W paryskich zaś pismach znajdujemy notatkę o rozrzuconiu edezw rosyjskich socjalistów-rewolucjonistów, które zapowiadają nowe zamachy na dygnitarzy państwowych. Jest to więc pośrednie przyznanie się do zbrodni.

Według informacji dzienników petersburskich, wzmocniony został dozór nad podróżnymi, jadącymi z Warszawy do Petersburga. Na wszystkich stacjach kolejowych powiększono liczbę żandarmerji, oraz skład policyi tajnej. Środki te przedsięwzięte zostały z powodu pogłosek, że organizacje bojowe warszawskie zamierzają przenieść swą działalność do innych miast.

Wobec przypuszczeń, że Moskwa jest głównem ogniskiem spisku, którego wynikiem były ostatnie zamachy i zabójstwa petersburskie, w dniu 26 i 27 b. m. dokonano w Moskwie całego szeregu rewizji, które pociągnęły za sobą liczne aresztowania.

ZACIĄGAJCIE SIEBIE I INNYCH W SZEREGU MACIERZY SZKOLNEJ!

Kalendarzyk terminowy.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Świętosława. Jutro Dzierżysława.

BENEFIS. Jutro benefis Sonnenfelda w Grand-Hotelu.

KRONIKA.

W ważnej sprawie. Epidemia szkarlatyny rozszerza się w sposób zastraszający. Niema dzielnicy miasta, w którejby nie zbierała obfitego żniwa. Municypalność, władze sanitarne faktycznie dotychczas nie nie działy w kierunku zapobieżenia epidemii i izolowania chorych. Sprawę pozbywa się naradami bez skutków, biurokracyczną pisaniną, a liczba chorych i umierających dzieci wzrasta, bo nawet chłopcy 16-letni zapadają na szkarlatynę.

Zanim ktoś laskawie pomyśli o energicznej akcji ratunkowej, społeczeństwo musi samo sobie dopomagać, jak może. Mamy zapewnienie, że towarzysztwa higieniczne i lekarskie gorąco zajmują się tą sprawą. Tymczasem zwracamy uwagę na jedno ważne zarządzenie, — oto na odroczenie otwarcia

roku szkolnego. W szkołach prywatnych, zwłaszcza handlowej, przepelnienie. Szkarlatyna jest nadzwyczaj zaraźliwa, nawet w kilka tygodni po wyłączeniu. Szkoły mogą stanowić duże ognisko zarazy. Lepiej więc przeczekać parę tygodni, a pracą intensywną później odbić stracony czas, niż narażać tysiące dzieci i młodzieży na możliwość, a nawet pewność zachorowania.

Na całym świecie istnieją przepisy, a by w czasie epidemii szkoły były zamknięte.

Podobno w niedzielę mają się odbyć zebrańia towarzystw: lekarskiego i higienicznego. Byłoby porządkiem, aby kierownicy i kierowniczki szkół byli na nich obecni i uświadomili się o istocie grożącego niebezpieczeństwa.

Główny Zarząd Polskiej Macierzy szkolnej (Warszawa, Senarska 8) od 1-go września r. b. udziela wyjaśnień osobom interesowanym codziennie od godziny 1—3 popołudniu, prócz świąt.

Ze szkoły handlowej. Napływ kandydatów, życzących być przyjętymi do różnych klas w roku bieżącym jest bardzo znaczny. Dość przytoczyć wykaz liczbowy uczniów, jacy zgłosili się do dnia onegdajszego, mianowicie: do klasy wstępnej zgłosiło się 139; do klasy pierwszej 150; do klasy drugiej 108; do klasy trzeciej 135 i t. d. Zgłoszenia nowych kandydatów z każdym dniem wzrastają.

Wobec takiego położenia rzeczy, władza szkolna z przyzycu czysto fizycznej natury, t. j. z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia nie będzie mogła zadośćuczynić żądaniom wszystkich zgłaszających się, gdyż pozostała i tak znaczna ilość uczniów z roku ubiegłego.

Z konieczności wielu uczniom komitet pedagogiczny zmuszony będzie odmówić przyjęcia do szkoły. Na razie stwierdzić można, iż z ogólnej liczby kandydatów, jacy się zgłosili, najmniej 1/3 część nie będzie przyjęta.

Odmowa ze strony władzy szkolnej dla pragnących nauki będzie ciosem strasznym. Według nas, dla zaradzenia złemu, znalazłby się jeden na razie środek, który uwzględnić winna rada opiekuńcza szkoły, kierując się pobudkami czysto obywatelskimi. Oto w sąsiedztwie gmachu szkoły handlowej znajduje się dom, w którym lokale są próżne.

Byłoby więc wielce pożądanem, aby rada opiekuńcza szkoły wynajęła lokal w sąsiednim domu i urządziła oddziały klas równoległych.

Otwierając i klasy równoległe rada opiekuńcza szkoły handlowej spełni prawdziwy obowiązek obywatelski i umożliwi pozbawionym nauki wstęp do szkoły, tak doskonale prowadzonej.

No blessé oblige — mówią francuzi.

Reorganizacja rewirów straży ziemskiej.

W swoim czasie donosiliśmy, że p. gubernator pietrkowski zaprojektował zorganizować rewiry straży ziemskiej w powiecie łódzkim, a to w celu zabezpieczenia członków straży ziemskiej od powtarzających się zbrojnych napadów.

Otóż opracowanie tego projektu powierzone zostało pomocnikowi naczelnika straży ziemskiej, kapitanowi Makowskiemu.

W myśl projektu początkowo zamierzano utworzyć zamiast istniejących 9 tylko 4 rewiry straży ziemskiej, później atoli projekt ten uznano za wielu względów za niedogodny i postanowiono utworzyć 7 rewirów.

Przy tworzeniu nowych rewirów straży ziemskiej w powiecie łódzkim miano na względzie tę okoliczność, że rozlokowanie strażników według projektowanego podziału na 4 rewiry napotykałoby na wielkie trudności i niewygody. Projektowany podział tylko na 4 rewiry, zdaniem opracowującego projekt, p. Makowskiego, przeszkadzałby szybkiemu i racjonalnemu wypełnianiu obowiązków służbowych przez strażników. Niezbędem jest wobec tego utworzenie 7 zamiast 4 projektowanych rewirów.

Projekt, opracowany przez kapitana Makowskiego, obejmuje 7 rewirów, zorganizowanych z istniejących dotąd 9, przez złączenie w dwóch nowych rewirach po dwa rewiry, mianowicie rewir radogoski, w skład którego wejdzie radogoski i proboszczowicki rewir (miejsce rozlokowania strażników, kolonia Radogoszcz); rewir chojeński, który utworzony zostanie z rewiru wiskitekiego, brzeskiego i t. d.

W każdym rewirze strażnicy pełnić będą czynności swoje nie pojedynczo, lecz po dwóch lub czterech i w towarzystwie wojska konnego.

O czynnościach swoich strażnicy natychmiast składać będą raporty naczelnikowi straży ziemskiej w Zgierzu, a ten komunikować będzie naczelnikowi powiatu łódzkiego.

Odrożenie zabawy. Komitet dochodów niestałych przy łódzkim chrześcijańskim Towarzystwie dobroczynności, za naszym pośrednictwem podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że z przyczyn od niego niezależnych, wywołanych teraźniejszym niespokojnym czasem, zapowiedziana zabawa ogrodowa w połączeniu z tombolą na rzecz łódzkiego chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, została odrożona.

O terminie zabawy poczynione będą odpowiednio ogłoszenia w pismach miejscowych.

Zabezpieczenie okien. W drugim cyrkule na parterze, gdzie się mieści kancelarya, wszystkie okna od ulicy zostały zasłonięte siatką drucianą. Ma to być zabezpieczeniem przed rzuceniem jakiegos przyrządu wybuchowego, który nie będzie mógł przez siatkę przedostać się do wnętrza kancelaryi.

Z „Lutni”. Koło śpiewacze „Lutnia” rozpoczyna swój sezon 1906/7 w niedzielę nadchodzący pierwszą próbę chóralną, która odbędzie się o godzinie 8½ wieczorem. Dnie, w których lekcje chóralne odbywać się będą, pozostają te same, co i poprzednio: poniedziałki i piątki.

Wieczornica. Program niedzielnej wieczornicy w „Lirze” wypełni gra na skrzypcach p. Stefana Tomaszewskiego, śpiew p. Edmunda Graumeusa oraz chór męski. Gospodarze „Liry” przygotowują nadto szereg rozrywek towarzyskich. Wieczornica rozpocznie się o g. 4 po południu.

Ze Zgromadzenia czeladzi szewskich. W niedzielę dnia 2 września r. b. w gospodzie czeladzi szewskich, przy ulicy Południowej 9, o godzinie 2 po poł. odbędzie się zebranie miesięczne.

Zgromadzenie czeladzi stolarskich. Dnia 2-go września odbędzie się przyjmowanie składek szpitalnych od czeladzi stolarskich.

Syndykat maglarzy. Właściciele magli po dość długich obradach przysięgli do porozumienia i postanowili pobierać następujące ceny: Za godzinę używania magli 16 groszy, za jeden walek 3 grosze, przytem maglarze nie są obowiązani dodawać swoich maglowników.

Otwarcie ulicy. Ulica Zgierska do Placu Kościelnego, po stronie numerów parzystych, została otwarta dla ruchu pieszego.

Tow. akc. I. K. Poznańskiego. Od paru dni toczą się układy pomiędzy administracją fabryki towarz. akc. I. K. Poznańskiego, a strejkującymi pakarzami co do warunków, na jakich ci ostatni mają powrócić do pracy. Dotychczas pertraktacje nie dały żadnego pozytywnego rezultatu. Pakarze nie odstępują od swoich żądań podniesienia płacy zarobkowej w stosunku 30 do 50%. Administracja fabryki wysłała dziś ponownie depeşe do bawiących zagranicą akcyonaryuszów, czy i w jakim rozmiarze można podnieść płacę zarobkową pakarzom i pakarkom.

Przedstawienie amatorskie. Zachęcone powodzeniem widowisk danych dwukrotnie na scenie teatru „Victoria”, grono amatorów organizuje raz jeszcze przedstawienie w tymże teatrze, o godzinie 4 po południu, w nadchodzącą niedzielę z udziałem byłego artysty sceny łódzkiej p. Janusza Orlińskiego. Powtórzone zostaną: „Psycho” jednoaktowy utwór dramatyczny przez Renarda (autor ma być obecny na przedstawieniu), „Komedia konkursowa” Asnyka oraz fragment z „Wesela” Wyspiańskiego.

Między młotem a kowadłem. Nietylko zagranicą, ale w Petersburgu, Warszawie i Cesarstwie, wszędzie wogóle władze rządowe nie czynią utrudnień dziennikarzom. Po zamachu na Stołypina — jak donosi „Nowoje Wremia” — dopuszczono na miejsce wypadku tylko władze sądowe i dziennikarzy, a nie dopuszczono nawet jakiegos generała.

W Łodzi pod tym względem panuje samowolna gospodarka. Wydostanie informacji zależy od dobrego humoru funkcyjaryusza biur, a nawet ich zwierzchników. Reporter musi używać wybiegów, aby dostać informacje, które wszędzie, ale nie w Łodzi, są dostępne dla każdego dziennikarza. A na sileż przykrości narażają się współpra-

cownicy pism. Wczoraj np. naczelnik powiatu, p. Michniewicz i jego zastępca, p. Stanisławski w sposób energiczny wyprosił z biura powiatu naszego sprawozdawcę, mało tego, zapowiedzieli, aby nie ważył się przestąpić progów biura. I za co? Czy chciał on wydrzeć jakie tajemnice państwowe lub t. p. Boże uchowaj! Prosił tylko o informacje, nie będące i nie mogące być dla nikogo tajemnicą.

Dziwni ci pp. naczelnicy! A niech tylko się przytrafi w piśmie t. zw. „niedokładność”, zaraz są czynne telefony w redakcyi, naczelnik X. albo Y. biada, że pismo tak źle informowane, że on, naczelnik, gotów zawsze dać informacje. „Proszę tylko mnie pytać się” — stereotypowe zakończenie rozmowy. Skoro zaś się spełnia życzenia p. naczelnika, pokazuje delikatnie.. drżymy dziennikarzowi. Nieraz bywa gorzej. Wytaczają sprawę piśmu za „niedokładne i t. p. wiadomości”, o których nie chcą dać informacji.

Podobny los spotkał wczoraj również sprawozdawcę „Lodzer Zeitung”. A więc to system, praktykowany w biurze powiatu.

O ile wiemy, podobne stosunki istnieją tylko w Łodzi.

Sztyletem. Wczoraj przed wieczorem na ulicy Franciszkańskiej № 12 na przechodzącego Henocha Ciglera, lat 15, robotnika fabrycznego, napadł inny młody chłopak, pchnął go sztyletem w lewy bok obok serca. Zawieziono go do I-go cyrkulu, dokąd zawezwano Pogotowie. Lekarz po opatrzeniu ran odwiózł go w stanie ciężkim do szpitala Poznańskich.

Strzały. Okolice ulic Długiej i Pańskiej w obrębie między Zieloną i Andrzeja, przechodnie są często niepokojeni strzałami, niewiadomo skąd i przez kogo dawane. Wczoraj około g. 11 wiecz., była kononada z pojedynczych strzałów i salw, trwająca z przerwami około 20 minut. Mieszkańcy tej dzielnicy zostali bardzo zaniepokojeni. O ile wiemy, zabitych nie było.

— Wczoraj o godz. 8½ wieczorem, obok fabryki Jana Goldy przy ul. Lipowej, szedł młody mężczyzna, lat około 25, w ubraniu roboczym, ale o twarzy bardzo inteligentnej. Gdy zatrzymał się na chwilę przed fabryką, nagle wypadł z niej jakiś człowiek, zdaje się robotnik, i dał 4 strzały z rewolweru. Trzy kule trafiły owego młodzieńca w głowę, czwarta w usta. Nieznajomy padł trupem, a zabójca zbiegł. Na odgłos strzałów wybiegli z fabryki oddział żołnierzy i dał dwie salwy w powietrze.

Postrzał. Wczoraj około godz. 10 wieczorem był ścigany przez dwóch ludzi Stanisław Drzewień, lat 17, robotnik, którego dopędzono i przy zbiegu ulic Nawrot i Wysokiej dano do niego parę strzałów. Kula przebiła mu szyję i wyszła policzkiem. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu mu doraźnej pomocy, odwiózł go w stanie groźnym do szpitala Aleksandra.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Średniej róg Sołnej Blum Bliskow, lat 16, pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na ul. Nowomiejskiej róg Ogrodowej Abram Bursztyn, lat 50, pozostający bez zajęcia i mieszkania; na ul. Starej Ząrzewskiej nr. 22 Maryanna Zarebina, lat 40, bez zajęcia i na ul. Głównej nr. 36 Michalina Weinberg, lat 24, odwieziona została do szpitala Poznańskich. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Śmierć przejechanie. Na ul. Piotrkowskiej nr. 244 Oskar Ludrowicz, lat 7, syn robotnika, przejechany został przez wóz. Koła przeszły przez środek korpusu i złamały żebro. Lekarz Pogotowia, udzielwszy mu doraźnej pomocy na miejscu wypadku, odwiózł go w stanie beznadziejnym do szpitala św. Aleksandra.

Zawalenie się dachu. Wczoraj zawalił się dach oficyny domu nr. 175 przy ul. Piotrkowskiej. Wypadku z ludźmi nie było. Dni zjechała na miejsce komisya policyjno-techniczna w celu dokonania oględzin tej oficyny. Komisya orzekła, iż wobec starości budynku, należy przeprowadzić roboty około gruntownej przebudki oficyny.

Z WARSZAWY.

* Nominacya.

Rozkaz policyjny ogłasza rozporządzenie general-gubernatora warszawskiego i dowodzącego wojskami okręgu warszawskiego, z mocy którego dowódca petersburskiego pułku lejbgwardyi, general-major von Becker, mianowany został pełniącym obowiązki tymczasowego general-gubernatora wojennego i naczelnika ochrony wojsko-

wej m. Warszawy i gubernii warszawskiej, a które to obowiązki general v. Becker objął z dniem 27 b. m.

* Dymisyje.

Ostatnie dwa rozkazy policyjne stwierdzają podanie się do dymisyi trzynastu policyjantów posterunkowych, rezerwowych, fabrycznych i dozorców policyjnych.

* Wyroki w sprawach politycznych.

Wczoraj do godz. 3 po południu warszawska Izba sądowa rozpoznawała dwie sprawy polityczne:

W sprawie Wacława Tarłowskiego, oskarżonego o rozpowszechnianie w Warszawie odezw P. P. S., nawołujących żołnierzy do buntu. Izba sądowa zmieniła kwalifikację czynu i dopatrując się jedynie przechowywania odezw, skazała Tarłowskiego na 4 miesiące twierdzy z zaliczeniem 9-u miesięcy więzienia prewencyjnego.

Edmunda Majchrzaka, oskarżonego o rozdawanie w grudniu roku zeszłego żołnierzom 38 pułku tobołskiego odezw komitetu wojenno-rewolucyjnego Izba sądowa skazała na rok i cztery miesiące twierdzy, z zaliczeniem 7-iu miesięcy więzienia prewencyjnego. Bronił adw. przysięgły Paciorkowski.

* Zajście z patrolem.

Jedną z ofiar częstych nieporozumień — jak donosi „Kuryer Warszawski” — jakie wynikają na ulicach miasta, skutkiem krążenia licznych patroli, stał się wczoraj generalny konsul hiszpański p. Lewenberg.

Mecenas L. przechodził zamysłony obok dwóch szeregów żołnierzy na Krakowskim Przedmieściu, niedaleko Towarzystwa dobroczynności, gdy nagle uczył uderzenie kolbą, która tylko dzięki instyktownemu uchyleniu się p. L., uderzyła go w rękę.

Panu L. w cyrkule, dokąd się udał, oświadczono gotowość natychmiastowego ukarania winnego żołnierza i w tym celu wyprowadzono dla konfrontacyi cały oddział p. Lewenberg jednak, zaskoczony całym zajściem niespodzianie, nie mógł wskazać osoby winowajcy.

* Sprawa Maracewicza.

Wczoraj zapadł wyrok w głośnej sprawie b. delegata pracowników kolejowych p. Maracewicza, który, więziony w ciągu 10-in miesięcy w więzieniu śledczym na Pawiaku, oczekiwał wyniku wytoczonej mu przez żandarmeryę kolejową sprawy politycznej. P. Maracewicz oskarżony był o to, że na publicznym zjeździe pracowników kolejowych w Dęblinie w dniu 9-ym grudnia r. z. namawiał kilkunastu obecnych tam żołnierzy do czynów rewolucyjnych, wrzekomo chwalać buntów żołnierzy w Krzesztadzie i Sewastopolu i że wyrazić się miał o Monarsze.

Po kilkogodzinnych rozprawach w 4-ym departamencie Izby sądowej pod prezydencją prezesa departamentu Koczubeja, około godziny 6-iej po południu ogłoszono przy drzwiach otwartych wyrok, niewinniający p. Maracewicza.

* Napad morderczy.

Wczoraj, o godzinie 6½ wieczorem, do sklepu z wyrobami tytoniowymi i losami loteryjnymi Wiktora Tylbora przy ulicy Marszałkowskiej pod № 100 (róg alei Jerozolimskich), wtargnęło dwóch bandytów i zaszło pieniądze. Sklep p. Tylbora posiada dzwonek alarmujący, połączone z sąsiednim sklepem zegarmistrzowskim firmy „S. Jakowiak”. To też, gdy bandyci wyjawili cel swojego przybycia, p. Tylbor nacisnął umieszczony za ladą guzik dzwonek elektryczny, subjekt zaś jego Boruch Bomel rzucił się do drzwi i zaczął nawoływać pomocy. Bandyci, słysząc z jednej strony dzwonek alarmujący, z drugiej wołania o pomoc, wyjęli rewolwery i dali z nich, jak świadczą znalezione następnie na podłodze giłzy brauningowe, siedem strzałów, którymi zabili subjekta Bomla i ranili właściciela Tylbora, poczem, niezatrzymani przez nikogo, zbiegli w stronę dworca kolei wiedeńskiej, gdzie zginęli w tłumie.

Zawezwany na miejsce wypadku lekarz Pogotowia stwierdził już tylko zgon Borucha Bomla (zamieszkałego przy ulicy Twardej № 6), ciężko rannego zaś właściciela sklepu, p. Wiktora Tylbora, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwiózł do mieszkania jego przy ulicy Nowogrodzkiej № 31, gdzie zaopiekowała się rannym siostra, żona bowiem jego bawi wraz z dziećmi na letnim mieszkaniu. Zwłoki Bomla pozostawiono w sklepie do zejścia władz policyjno-sądowych.

poczem przewieziono je do prosektoryum przy ulicy Teodora, sklep zaś zamknięto.

KORRESPONDENCYA.

Ciechocinek, 25-go sierpnia.

Jakkolwiek mnóstwo osób już wyjechało, na ich miejsce przybyło dość świeżych gości, przeważnie na odpoczynek, bo liczba kuracjuszków zmniejszyła się znacznie. W godzinach atoli rannych o wolną kąpiel trudno, a w godzinach popołudniowych w parku tłumao i gwarno.

Padające od kilku dni prawie codziennie deszcze, podczas których Ciechocinek jest arcynieprzyjemny i nudny, paraliżują do pewnego stopnia życie towarzyskie. Jedyną rozrywkę stanowi wówczas teatr, który obecnie wpadł w okres beneficjów. I tak: w czwartek mieliśmy benefis p-ny Maryi Mirskiej, bardzo uzdolnionej aktorki liryczno-dramatycznej, dalej znów szedł «Szytygar» Zellera na benefis p-ny Fertner, a w poniedziałek wykonano «Wesele» Wyspiańskiego, z gościnnym występem Wacława Rybickiego, aktora teatru Ludowego w Warszawie. W projekcie jest wystawienie przeróbki sceniczej «Ogniem i Mieczem», «Urzędowa żona», «Pigulki Herkulesa», «Piękna Marsylianka» i t. d.

Przed paru dniami odbył się tu drugi z kolei raut w pięknej sali kąpielni nr. 4, z udziałem w części literackiej p. Jankowskiego i Hajoty, sił amatorskich i śpiewaczki p. A. Kalinowskiej oraz śpiewaka p. Stefana Żylińskiego. P-na Kalinowska, uczennica prof. Aleksandrowicza, posiada piękny metaliczny głos koloraturowy, którym włada umiejętnie przy bardzo wyraźnej i poprawnej dykcji. To też podobała się ogólnie.

Po za tym urozumiacamy sobie czas czytelną dość zasobną, gawędą o sprawach bieżących, chociaż gazety, przynoszące wieści, przychodzą cokolwiek późno. Już to komunikacja pocztowa pozostawia sporo do życzenia. Jeszcze z Warszawy jako tako. Gazety i listy dochodzą na drugi dzień, ale z Łodzi — pozał się Boże! Listy odbieramy trzeciego, a niekiedy dopiero czwartego dnia, gazety z dnia onegdajszego. Daje się nam też we znaki brak dobrej wody do picia, brak kanalizacji, należytego oświetlenia i drożek, które, zwłaszcza w porze deszczowej, miałyby powodzenie. Obecnie obsługuje Ciechocinek kilka wolantów odkrytych, zdezelowanych mocno, a słabszych w cenie od solanki ciechocińskiej. Za niewielki kurs w obrębie zakładu leczniczego i terytoryach sąsiednich dryndziarze ciechocińscy płacili sobie kaźą po 30 kop. i drożej. O wycieczce zaś w okolice Ciechocinka marzyć mogą tylko ludzie bardzo zamożni.

Kanalizacja i wodociągi zaprowadzone być mają w roku przyszłym, przyczem nastąpi regulacja ulic i zostanie wzmocnione oświetlenie. Roboty rozpoczną się zaraz po skończonym sezonie. Teraz już prowadzą się na dobre roboty przy budowie nowych willi, które stanęły już pod dachem.

Korzystając z budowy tramwajów elektrycznych w Warszawie, zarząd kąpielowy w Ciechocinku nawiązał z magistratem m. Warszawy rokowania o nabycie 10 wagonów letnich i odpowiedniej ilości koni, w celu zaprowadzenia na rok przyszły tramwajów konnych w Ciechocinku. Projektowane są dwie linie: Wisła—Ciechocinek—lassek sosnowy i park sosnowy—Ciechocinek tętnie. Pierwsza przejdzie przez całą ulicę Komitetową, najpiękniejszą w Ciechocinku, druga pójdzie przez ulicę Nieszawską, przy której mieszczą się kąpiele solankowe, błotne gazowe, elektryczne i hydropatyczne w kąpielniach № 1, 3 i 4. Pożądanym jednak byłoby przeprowadzenie trzeciej linii od ulicy Nieszawskiej przez Żelazną, do dworca kolejowego i dalej przez ulicę Służewską do białych domków. W dzielnicy tej miesi się najuboższa ludność, a przy ulicy Służewskiej, gdzie jest kilka bardzo ładnych willi, kuracjusze mniej zamożni, gdyż mieszkania są tu najtańsze. Dla nich możność dostania się tanio i wygodnie do kąpielni, zwłaszcza w dni słotne, byłaby prawdziwym dobrodziejstwem. Ważną też jest tania komunikacja z dworcem, gdzie zazwyczaj stołuje się mnóstwo osób, bo restauracja kolejowa wydaje bardzo smaczne obiady z 4 dan po 50 kop., jest więc o wiele tańszą od osławionego hotelu Müllera.

Nareszcie i Ciechocinek doznał się sensacji w modnym dziś stylu. D. 25 w nocy okradziono kasę stacyjną.

Około godz. 3-iej w nocy, do kasy biletowej, wylamawszy drzwi, zakradli się jacyś nieznani złoczyńcy. Zabrali oni ze stolika 10 rub. i usiłovali otworzyć kasę ogniotrwałą, co im się jednak nie udało, pomimo wysiłków. Śledztwo prowadzi się energicznie, lecz na ślad złoczyńców dotąd nie natrafiono.

S. Ł.



Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 30 sierpnia. Komunikat urzędowy. Najwyższy ukaz imienny do ministra skarbu. Na zasadzie zatwierdzonej przez Nas rezolucji rady ministrów, zgodnie z wnioskiem pańskim, przedstawionym komitetowi finansowemu, tamże rozważonym, w uznaniu za nieulegające zwłoce, celem okazania pomocy w roku bieżącym pomocy żywnościowej ludności, dotkniętej nieurodzajem, pozostawić do rozporządzenia skarbu państwowego konieczne środki, oprócz tych redukcji budżetu, które były wskazywane przez Nas w d. 3-im lipca, według orzeczeń Dumy państwowej i rady państwa, rozkazujemy panu przystąpić do zrealizowania, w chwili, gdy uznasz to za stosowne renty państwowej 4% na sumę 50 milionów, na zasadzie przepisów, wskazanych w Najwyższym ukazie z d. 8-go kwietnia roku 1894 i praw, jakie później zostały wydane w rozwinięciu rzeczonych ukazów.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„MIKOŁAJ.”

Peterhof, 12 sierpnia 1906 r.

Petersburg, 30 sierpnia. Komunikat urzędowy. Rozważywszy przedstawiony Nam dziennik posiedzenia rady ministrów, na którym radzono o przedłużeniu terminów działalności przepisów i środków, zdających do zachowania porządku państwowego i powszechnego spokoju, i o dalszem pozostawieniu niektórych miejscowości w stanie ochrony wzmocnionej, uznaliśmy za konieczne:

1) Działalność Najwyższej zatwierdzonej w dniu 14-ym sierpnia roku 1881 ustawy o środkach, zdających do zachowania porządku państwowego i powszechnego spokoju, zachować do czasu wypełnienia polecenia przez Nas w punkcie 5 ukazu Naszego, wydanego do senatu rządzącego w d. 12 grudnia roku 1904, rewizji ustaw wyjątkowych lecz w każdym razie nie dłużej nad rok, t. j. do dnia 4-go września r. 1907.

2) Pozostające w stanie ochrony wzmocnionej, na zasadzie zatwierdzonej w dniu 25-ym czerwca roku 1905 rezolucji komitetu ministrów, gubernię charkowską, oprócz Charkowa i miasta Sum z powiatem tejże nazwy, następnie znajdujące się w stanie wojennym gubernie: podolską, wołyńską, stanicę Gniłowską, fabrykę żelaza Pastuchowa, w okręgu wojska dońskiego, również powiaty pokrowski, szajski, miasto Iwanowowozniesiensk w gubernii włodzimierskiej pozostawić w tem warunkowym położeniu na wskazany w punkcie 1 termin, to nie jest dłużej, jak do dnia 4 września r. p.

3) W miejscowościach Cesarstwa, które nie są ogłoszone w stanie ochrony wzmocnionej, pozostawić na tenże termin w mocy art. 28, 29, 30 i 31 ustawy o środkach zachowania porządku państwowego i powszechnego spokoju.

4) Pozostawić na rzeczony termin kronsztadzkiemu gubernatorowi wojennemu, pod względem podwładnych mu w charakterze głównego dowódcy portu kronsztadzkiego miejscowościach, prawa przewidziane w art. 15 i 16 rzeczonyj ustawy.

Senat rządzący nie zaniecha wydać odpowiednich zarządzeń.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano

„MIKOŁAJ.”

Krasno Siczko
dnia 5 sierpnia 1906 roku.

Petersburg, 30 sierpnia. Pogłoski o zamiarze zaprowadzenia w Królestwie

Polskiem stanu oblężenia, zamiast stanu wojennego, są bezpodstawne. General-gubernator warszawski o to wcale nie prosił.

Petersburg, 30 sierpnia. Minister skarbu doniósł senatowi w dniu 16-ym sierpnia r. b. o wydanem rozporządzeniu wypuszczenia pięciu nowych seryi renty państwowej 4 proc. z kuponami bieżącymi od 1-go lipca r. b.

Petersburg, 30 sierpnia. Doniesienie o uchwaleniu osobnej komisji ministeryum oświaty o otwarciu wyższych zakładów szkolnych należy uzupełnić tem, że studentom winna być dozwolona wolność zgromadzeń w murach zakładów szkolnych, ale zakazane stanowczo wiece z udziałem osób postronnych.

Petersburg, 30 sierpnia. Minister oświaty wyjednał pozwolenie na stworzenie rad opiekuńczych przy szkołach miejskich.

Petersburg, 30 sierpnia. Z powodu niedostatecznej liczby szkół średnich rządowych, ministeryum zupełnie chętnie pozwala na otwieranie prywatnych szkół średnich z prawami dla uczniów. Od stycznia otwarto: gimnazyów żeńskich 47, progimnazyów 39, gimnazyów męzkich 8, progimnazyów 9, szkół realnych 6.

Petersburg, 30 sierpnia. Z powodu coraz częstszych faktów rabunku instytucji rządowych i publicznych, główny zarząd poczt i telegrafów uznał za konieczne zorganizować obronę głównego pocztamtu petersburskiego, nadając mu organizację wojskową. Nowa służba wartownicza będzie uzbrojona w karabiny z bagnietami.

Petersburg, 30 sierpnia. Sprawa b. posłów do Dumy państwowej, którzy podpisali odezwę wyborską, znajduje się w fazie śledztwa wstępnego, które prowadzi starszy sędzia do spraw szczególnej wagi.

Petersburg, 30 sierpnia. Rezolucję osobnej komisji, zorganizowanej przy ministeryum oświaty, naradzającej się nad możliwością otwarcia wykładów w wyższych zakładach szkolnych, będą wniesione do decyzji rady ministrów na najbliższej sesji. Rada doszła do wniosku, że należy koniecznie pozostawić radom wyższych zakładów szkolnych całkowitą swobodę działania. Środki policyjne powinny być stosowane tylko za zezwoleniem rady. Wszystkie środki wyjątkowe, zastosowane w ostatnich czasach względem uczących się i personelu, powinny być odwołane.

Petersburg, 30 sierpnia. Wiadomość dziennika «Towariszcz» o utworzeniu komisji dla ułożenia cen na sprzedawane grunta koronne i okapitalizowania ziemi na 4%, jest bezzasadna. Komisja jeszcze nie utworzona.

Naradę w sprawie utrzymania «porto franco» w general-gubernatorstwie nadamurskiem naznaczono na d. 23 września. Wezwano na nią przedstawicieli handlu i przemysłu.

Petersburg, 30 sierpnia. Na dzień 5 września zwołano zjazd ogólno-ziemskiej organizacji. Wezmą w nim udział prezesowie zarządów ziemskich, po jednym przedstawicielu zgromadzeń ziemskich i pełnomocnicy gubernialni.

Petersburg, 30 sierpnia. Główny sąd pozostawił bez skutku protest prokuratora na wyrok sądu na Dalekim Wschodzie, uniewinniający pułkownika Majmajewskiego, oskarżonego o samowolne objęcie dowództwa nad wojskiem, które pozostało wierne przysiędze w czasie powstania wojskowego we Władywostoku w d. 24 stycznia, kiedy to raniono komendanta Seliwanowa.

Petersburg, 30 sierpnia. Pomoceownik oberprokuratora Synodu, Ostroumowowi, rozkazano zasiadać w senacie.

Petersburg, 30 sierpnia. Pogłoski dziennikarskie o zmianie departamentu policji na osobne ministeryum, są fałszywe.

Petersburg, 30 sierpnia. Miasto Stawropol, powiaty stawropolski, blagodareski i medwezeński ogłoszono w stanie ochrony nadzwyczajnej na termin szściomiesięczny, a pozostałe miejscowości w tej gubernii w stanie ochrony wzmocnionej na termin roczny, z pozostawieniem praw głównego naczelnika miasta Stawropola i gubernii generał-majorowi Litwinowi, aż do przybycia do gubernii osoby, mającej otrzymać nominację na gubernatora.

Petersburg, 30 sierpnia. Rada zjazdu górników południa prosi o wprowadzenie osobnej ochrony w zagłębiu donieckim.

Moskwa, 30 sierpnia. Po rewizji zamknięto księgarnię w Pułkowej Arbatie. Znalezione odezwy wyborskie, naklejone na pierwsze stronicy książek, przeznaczonych do wysłania na prowincję. Księgarnię i jej skład opieczetowano na czas nieograniczonego.

Moskwa, 30 sierpnia. Rada uniwersytetu moskiewskiego ostatecznie oznaczyła termin egzaminów praktycznych studentów z V kursu na tytuł lekarza. Egzaminy będą się odbywały od dnia 28 października do 28 grudnia.

Charków, 30 sierpnia. W biurze Tow «Nadieżda» czterech bandytów, z których jeden był zamaskowany, zabrano kasyerowi 3,000 rb. i uciekło. Bandyci mieli ze sobą bombę, którą jeden z nich trzymał w ręku.

Odesa, 30 sierpnia. Na miejsce chorego Karangozowa tymczasowym general-gubernatorem Odessy mianowany komendant brygady saperów, general Głagolew.

W ciągu dnia anarchiści dokonali trzech napadów. Dwóch anarchistów ujęto.

Mscisław, 30 sierpnia. Włościanie miasteczka Kodnia usiłowali dokonać pogromu majątku Hełyńskiego. Zabito dwóch strażników, obito komisarza i naczelnika straży. Do majątku posłano wojsko.

Tyflis, 30 sierpnia. Namiestnik otrzymał od prezesa rady ministrów telegram następujący: «Co raz częściej w ostatnich czasach terrorystyczne zamachy na życie urzędników, dokonywane są w przekonaniu, że ci ostatni, niegając wpływowi obawy, osłabiają działalność swoją pod względem obrony prawa i społeczeństwa od występnych zamachów i pod względem wykonywania wskazówek władzy wyższej. Rada ministrów jest przekonana że wszyscy przedstawiciele władzy rządowej i społecznej, uznając wraz z ludnością zubożenie i bezcelowość wspomnianych przestępstw, wykażą swoją stałością i stanowczością w wykonaniu obowiązków służbowych, że żadne pogroźki nie mogą wpłynąć na wierność ich Tronowi i prawu, i że spełniać będą swój obowiązek do końca».

Borysów, 30-go sierpnia. W centrum miasta o godzinie 3 po południu wszczął się pożar. Przed pożarem szerzona proklamacja, zapowiadająca pożogę. Ogień strawił trzy składy i szopy.

Szczecin, 30 sierpnia. Na wyspie Borholm (na morzu Bałtyckim, na południe od Szwecji) odkryto fabrykę bomb. Aresztowano 21 rosyjan; skonfiskowano 150 gotowych bomb.

Londyn, 30 sierpnia. Rada federacji socjalno-demokratycznej ogłosiła manifest do narodu angielskiego, wzywający Anglików do pomagania rewolucjonistom rosyjskim. W Brukseli otwarto subskrypcję na fundusz pomocy. Członkowi parlamentu angielskiego, Hendersonowi, rada poleciła rozporządzać sumami, które będą zebrane w Anglii.

Poczdami, 30 sierpnia. Dziś wieczorem odbyła się w pałacu cesarskim uroczystość chrzczenia wnuka cesarskiego. Nadano mu imiona Wilhelma Fryderyka Franciszka Józefa Krystyna Olafa. Po chrzcinach odbył się obiad paradny w sali marmurowej. W czasie obiadu cesarz wygłosił toast na cześć wnuka swojego. W Poczdami i Berlinie przybrano domy flagami.

DZIENNE.

Petersburg, 31 sierpnia. General-gubernator turkiestański, general-lejtnant Subbotin, mianowany członkiem rady wojennej.

Moskwa, 31 sierpnia. Do chorążego pułku dagestańskiego Grigorenki, dano strzał z rewolweru. Strzelający umknął.

Petersburg, 31 sierpnia. Ministerium oświaty zgodziło się na utworzenie przy mniejszych szkołach rad opiekuńczych.

Petersburg, 31 sierpnia. Izba sądowa z udziałem stanów skazała redaktora „Naszej Żywni” i „Narodnego choziajstwa” Wodowozowa na rok twierdzy, z zabronieniem redagowania pism w ciągu lat pięciu. Wyżej wymienione pisma zamknięte na zawsze.

Petersburg, 31 sierpnia. Studentom wyższych zakładów naukowych zezwolono na urządzenie wieców w obrębie murów zakładów. Na wiece osoby postronne nie będą dopuszczane.

Moskwa, 31 sierpnia. Po dokonanej rewizji zamknięto księgarnię Pułkowej na Arbatie. W książkach, przeznaczonych do wysyłki na prowincję, znaleziono wklejone odezwy wyborskie. Księgarnia zamknięta na czas nieokreślony.

Józówka, 31 sierpnia. W depeszy A. P.

mylnie zaznaczono, że przestępca ukrył się. Ujęto go, nazywa się Ozwanienko.

Samara, 31 sierpnia. Do wsi Dergaczi, powiatu nowozujewskiego, przybył «stanowy przystaw» i tłumaczył włościanom konieczność gaszenia pożaru. Włościanie obsypali go gradem kamieni, strażnicy dali kilka salw. Są zabici i ranni. Po sprowadzeniu wojska nastąpił spokój.

Niższy-Nowogród, 31 sierpnia. Na wszechrosyjski zjazd muzułmanów przybyło 500 osób. Prezydnie były posel do Dumy, Tobczibaszew. Obrady toczą się w języku tatarskim. Uchwalono program związku politycznego, zasady jego te same co i kadetów.

Charków, 31 sierpnia. Na stacji Epakiniewo pod powóz dyrektora rosyjsko-belgijskich zakładów piotrowskich, p. Petier, robotnik rzucił bombę. Petier ciężko ranny.

Królewiec, 31 sierpnia. Z powodu długotrwałego bezrobocia robotników, zajętych wyladunkiem zboża, ustał handel. Towary wyladowane, pozostawione pod odkrytym niebem, psują się. Straty znaczne.

Saratów, 31-go sierpnia. W Iwanówce, gdy «stanowy przystaw» chciał aresztować dwóch włościan, uderzono w dzwon alarmowy. Zebrali się tłum chłopów, który chciał odbić aresztowanych. Strażnicy strzelali. Są ranni i zabici. Porządek zaprowadziło wojsko.

Baku, 31 sierpnia. W środku miasta ciężko raniły wystrzałami rewolwerowymi nadzorca więzienia w Baku.

Z ostatniej chwili.

Wilno 31 sierpnia. (Telegram własny). Zapowiedziane na dzień 4, 5 i następane września kursy nauk społecznych nie odbędą się. Zostały odłożone aż do dalszego zawiadomienia.

Grodno, 31 sierpnia. Pod przewodnictwem gubernatora odbyła się narada w celu omówienia spraw o granicach etnograficznych, które mają być zastosowane z mocy Najwyższego Ukazu z dnia 22 kwietnia st. st. 1906 r., oraz spraw, dotyczących zezwolenia na wykłady w języku polskim.

Telefmem z Warszawy.

Zabójstwo w pokojach meblowych.

Dziś o godz. 10 i pół rano, do mieszkania, zajmowanego w pokojach umeblowanych przy ul. Książęcej № 4, przez studenta uniwersytetu krakowskiego, Czesława Lewandowskiego, przyszło dwóch młodych ludzi. Zastawszy samego w pokoju, przybyłszy napadli na Lewandowskiego zadając rany nożem w piersi, szyję i plecy. Lewandowski, zbroczony krwią, padł na podłogę. Napastnicy, pozostawiając swoją ofiarę, zbiegli przez nikogo niespostrzeżeni.

Mimo okazanej pomocy lekarskiej Lewandowski wkrótce wyzionął ducha.

Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

Przeprowadzone na razie śledztwo ustaliło fakt, iż sprawcami zabójstwa byli alfonsi. Zabójstwo dokonane zostało z pobudek zemsty. Podobno Czesław Lewandowski należał do „Proletariatu” i wykonywał wyroki śmierci na alfonsach.

Otwarcie jarmarku na zboże.

Dziś w południe nastąpiło uroczyste otwarcie jarmarku na zboże w Towarzystwie rolniczym warszawskim.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
30/VIII 1 pp.	750.0	+20.6	62	W 1	Z dnia 30/VIII Temperatura max. +21.5° C.
30/VIII 9 w.	749.2	+17.0	78	Pd W 1	Temperatura min. +12.5° C.
31/VIII 7 r.	749.9	+13.2	60	Z 0	Opadu 0.0

Z KRÓLESTWA.

Ujęcie rabusiów. Podróżni pociągu osobowego, który wczoraj rano przybył z Kowla do Warszawy, przeżyli w Rejowcu chwile silnej sensacji.

Onegdaj, o godz. 10-ej wieczorem, gdy pociąg ten stanął w Rejowcu, a publiczność zaczęła wychodzić z wagonów, przebiegł przez wszystkie wagony konduktor, wołając: „Proszę nie wychodzić, zaraz będą strzelali!” Oczywiście wszyscy podróżni cofnęli się z powrotem, a z wielu stron rozległ się płacz kobiet. Tymczasem z jednego z wagonów III kl. doleciały krzyki, szamotanie się i przekleństwa, które trwały kilkanaście minut i ucichły. Znowu konduktor przebiegł wagonów i uspokoił podróżnych.

Jak się niebawem wyjaśniło, w wagonie III kl. schwytano bandę opryszków, złożoną z 6 ludzi, którzy poprzedniej doby ograbili dwór pp. Zembrzuskich w Maniakach, a później napadli na szosie furgon żydowski, wiozący kupeów do Łęczny na jarmark, ograbili wszystkich doszczętnie, przyczem zamordowali żydówkę i dziecko. Mąż tej zamordowanej udał się o pomoc do Chełma, gdzie dano mu agenta śledczego, z którym dotarli on do Rejowca, mając poszlaki, że zbrodniarze jadą wiadomym pociągiem.

Jakoż, gdy obchodził z agentem wagon, poznal jednego z opryszków i rzucił się na niego z krzykiem: „To on zabił mi żonę i dziecko!”, przyczem zaczął go bić pięścią po twarzy. Atak ten był tak nagły, iż zbrodniarz zniechęcił, gdy reszta bandy w popłochu zerwała się z miejsc i zaczęła rozbiegać się z wagonu, wyrzucając z kieszeni złoto i kosztowności.

W tej chwili nadbiegli trzej dyżurnicy na dworcu żołnierze i ujęli sześciu opryszków. Dwaj uciekli podobno przez okno przedziału ustępowego, gdyż nie mogli wyjść przez drzwi, zatarasowane przez uciekających podróżnych. Przy ujętych bandytach znaleziono mnóstwo kosztowności i podobno większą sumę pieniędzy.

Próba w redakeyi.

Stary, biały jak gołąb, Sonnenfeld, co złote czasy w Warszawie pamięta, te czasy, w których imię jego było na ustach rozbawionego warszawiaka, wracającego z „Podróży po Warszawie” — jutro w Łodzi daje swój benefis.

Postać to na wskroś sympatyczna i lubiana nie tylko przez publiczność, ale nawet i przez muzyków, nie więc dziwnego, że dowiedziawszy się o jego benefisie, dyrektor „Lutni”, p. Alalzy Dworzaczek, chcąc uświetnić bardziej jeszcze ten wieczór, zaofiarował mu Intermezzo z III aktu opery „Marya”, która świeżo wykończył.

Koncertant, kompozytor wielu walców, mazurów i polonezów, zeszedł się w redakeyi z dyrektorem Dworzaczkiem, który przyniósł swoje Intermezzo.

Usiedli naprzeciw siebie.

— Poczekaj pan, ja panu zaśpiewam. Tu trzeba szeroko...

— Wiem, wiem... — powtarza Sonnenfeld. — Tra... ra... ra...

— Tu grają kłarnety: tru... lu... lu... a tu recitativo: tro... ha... ha... hi...

I we dwóch: ten, stary z białą głową, jeszcze białszą brodą i jak śnieg lśniącymi brwiami i ten młody, o czarnych oczach, smolastej czuprynie i tuszowych wąsach — zespala się razem, a z piersi ich wyrzywa się śpiew tenorowy, przechodzący to w alt, to w bas, to wreszcie w gardłowy, przytłumiony sopran.

Płyne „andante”, „moderato”, „amoro” i zlewa się w harmonijną całość.

Dziwna chwila nastroju! Zapomiaszają zupełnie o wszystkich, oczy ich wstają się w papier, zasłany pięćmi spoistemi liniami, poznaczony kropczkami. Pieśń płynie.

Przysłuchujemy się tej melodii, ale bardziej nas jeszcze obchodzi to skupienie się wspólne tych różnych postaci, ten dziwny ich nastrój, to zupełne zspomnienie — ekstaza!

Zrywa się z miejsca Sonnenfeld i woła:

— To piękne!

— Nie masz pan kontr-fagotu...

— Będzie.

— Zamieło waltorni...

— Znajdziemy.

— A rozek angielski?

— Alboż go pan nie słyszał? Zobaczysz pan, wykonamy pięknie.

I rozstali się muzycy, a jutro mamy już usłyszeć utwór, który niezawodnie zrobi wrażenie.

Echa trzęsienia ziemi.

Od pierwszych wieści, jakie nadechwały z miejsca ostatniego trzęsienia ziemi, zauważyć się dała sprzeczność między wiadomościami prywatnymi a urzędowymi. Ostatnie przedstawiały katastrofę w znacznie mniejszych rozmiarach, gdy pierwsze brzmia o wiele pesymistyczniej. Według tych ostatnich, położenie w Valparaiso jest rozpaczliwe. We czwartek po wstrząśnieniach podczas dnia nastąpiły dalsze wstrząśnienia ziemi wieczorem, a równocześnie padał ulewny deszcz połączony z gwałtowną burzą. Ci, którzy opuścili we dnie zburzone domy i obozowali bądź pod gołębem niebem, bądź pod namiotami, dostarczone imi przez władze państwowe, wracali na noc skutkiem deszczu do ruin i tam nocowali wśród strasznych warunków sanitarnych. Jeżeli deszcze będą trwały dalej, wybuchnąć może w Valparaiso epidemia. Władza miejska w miejscach, gdzie rozbito namioty, zaprowadziła kanalizację prowizoryczną, a nad wszystkimi środkami żywności roztoczyła ścisły nadzór. Niestety brak jest środków odciekających.

Nad usuwaniem gruzów pracuje 10,000 robotników, a komitet inżynierów oznacza budynki, które mają być zniszczone. Ministerium spraw wewnętrznych ma zamiar wywłaszczyć całą dzielnicę Almendral, ażeby ją odbudować według nowożytnych wymagań. Energiczne wystąpienie władz

wobec bandytów plądrujących, których natychmiast rozstrzelano, położyło kres rabunkom. Składki, które chilijczycy, żyjący zagranicą, przysłali do Valparaiso na rzecz dotkniętych katastrofą, rząd odesłał ofiarodawcom, dodając uwagę, że państwo, gminy i ludność w Chile rozporządzają dostatecznymi środkami.

Zniszczone też zostało miasto Quilota, położone w głębi lądu. Zatoka Valparaiso w odległości 20 kilometrów na północ, odgraniczona jest ujściem rzeki Aconcagua, nad którą leży miasto Quilota, odległe od Valparaiso na 21 kilometrów w linii powietrznej, a 58 kilometrów linią kolejową. Quilota ma 12 tys. mieszkańców i już w roku 1540 była ważnym posterunkiem w po-

chodzie Hiszpanów ku zachodowi. Podczas panowania hiszpańskiego było to małe, ubogie miasteczko, które dopiero w ubiegłym wieku podniosło się dosyć szybko i doszło do wielkiej zamożności. Łagodny i zdrowy klimat, żyzna okolica i piękne położenie zapewniły miastu dalszy wzrost. Ale nagle położyło temu wszystkiemu kres trzęsienie ziemi, skutkiem którego całe prawie miasto zapadło się w otchłań i znikło z powierzchni ziemi.

SZKOŁA AKUSZERYJNA

przy Domu Zdrowia D-rów Reichstetna i Krukowskiego, Warszawa, Leszno 38, telef. 2208, zawiadamia, że zapis na kurs wrześniowy się rozpoczął. Egzaminny dla eksternistek we wrześniu. 1181-8-

Polskie Progimnazjum Żeńskie

w Łodzi przy ul. Zawadzkiej № 24.

Zapisy nowowstępujących uczenie codziennie od godziny 11-ej do 5-ej.

Lekcje 4 września.

Przełożona

Z. Libiszowska.

Ogród

GRAND HOTELU.

W niedzielę, dnia 2 września odbędzie się ostatni pożegnalny

Wielki Koncert.

Wejście 30 i 15 kop.

Confetti. — Illuminacja całego ogrodu i t. p.

1260-2-1

OGRÓD LIPOWY

ulica Mikołajewska Nr. 40.

Od 1-go września odbywać się będą codziennie

KONCERTY WŁOSKIEJ ORKIESTRY

pod dyrekcją M. Gentile.

W razie niepogody koncerty odbywać się będą w sali.

Początek o godzinie 6 wieczorem.

Wejście 10 kop. 1265d1

Ad. Müller.

Helenów.

W niedzielę, d. 2 września r. b.

Koncert orkiestry Heinzla i Kunitzera

pod dyrekcją kapelmistrza p. Głowińskiego.

Początek o godzinie 4 po południu.

Wieczorem iluminacja i bengalskie oświetlenie ogrodu oraz walka Confetti.

Wejście 25 i 10 kop. 1266-2-1

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji Łódź-Karolew w dniu 3 września now. st. 1906 roku, o godz. 2 po południu na zasadzie § 40 i 84 Ogólnej Ustawy Ros. dróg żel. będą sprzedane z głośnej licytacji niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. sierpniu 1906 r. za frachtami: Wiesiołtyj Podoł 1163 arbuzy, Bogusławski; Ileck 1617 sól, Heckaja zaszczyta.

W razie, gdyby licytacja w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się d. 5 września now. st. 1906 r. o godzinie 2 po południu. 1264-1

Adam Stanisławski
ADWOKAT PRZYSIĘGŁY
powrócił
Nowy Rynek 9. 1259-3-1

Drobne ogłoszenia.

A.)A.)A.) Biuro nauczycielskie Rościszewskiej, Piotrkowska 90, poleca nauczycielki z wyższym wykształceniem, freblówki ze słodkim, bony różnych narodowości. 1963-6-4

A.) Nauczycielka z patentem, posiadająca gruntownie język francuski, potrzebna, ul. Dzielna 11, m. 7. 1997-3-3

A.) Potrzebna zaraz inteligentna, samotna osoba, z kaucją 500 rubli. Stoł, mieszkanie wolne, oraz pensja. Oferty „Adamowi“, „Rozwój“. 2005-2-1

Akuszka H. Büttner, Zawadzka nr. 19, m. 25. 1950-6-6

Biuro Arzet, Piotrkowska 92, zawiadamia osoby interesowane, że otrzymało wiele zamówień dla nauczycielek na lekcje, na posady stałe oraz posady dla bon. 1999-3-2

Dowód za № 69714 Fali z-oj Łódzkiej Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego, na zastaw ruchomości, przy ul. Piotrkowskiej № 69 — zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 2009-1

Handlowiec buchalter poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe oferty w Administracji „Rozwoju“ A. B. 1995-3-3

Krawiec męski W. Szykuliński powrócił z zagranicy, przyjmuje roboty i wykonywa podług najnowszych fasonów, daje lekcje kroju. Ulica Nawrot nr. 32. 1992-4-2

Motor gazowy, system szyberkowy, Otto Dentz, o sile 3 koni, znakomicie chodzący, sprzedam. Wiadomość w Administracji „Rozwoju“. 1949-5-4

Magiel w dobrym stanie do sprzedania. Brzozowa 4. 1980-4-2

Mieszkanie do wynajęcia, złożone z dwóch pokojów i kuchni, frontowe wejście, rubli 200; 2 pokoje z osobnym wejściem, wspólny przedpokój. Wiadomość w biurze rekomendacyjnym „Pomoc“, ul. Przejazd 14. 1994-3-3

Nieźnoro robie suknie, bluzki. Przejazd 48 m 11. II-gie piętro. 1611-r.-24

Obiady na świeżym maśle, w domu prywatnym. Średnia 5 m. 7 I p. 1867-3.-3

Osoba młoda bezdzietna zmierzona pracować, poszukuje posady u pojedynczej, osoby w charakterze towarzyski lub gospodyni; na gospodarstwie zna się doskonale, wymagań b. skromnych. Mogłaby się zaopiekować dziećmi. Oferty proszę składać w administracji „Rozwoju“, dla Heleny 28. 2006-1

Pokój z przedpokojem i kuchnią do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Biuro Nauczycielskie, Piotrkowska 90. 2007-1

Poszukuje się rodowitej niemki w celu pobierania lekcji niemieckiego języka oraz konwersacji. Oferty pod literami Z. H. uprasza się składać w Administracji dziennika „Rozwój“, Przejazd nr. 8. 1817-d-18

Poszukuje się odpowiedzialnej panny sklepowej do sklepu monopolowego. Piac Lutomiński nr. 1. 1991-3-3

Potrzebny korepetytor do matematyki kursu 5 i 6 klasy. Wykład w niemieckim języku. 10 rb. miesięcznie. Zgłoszenia 54 m. 4. 1998-3-2

Przybłąkał się pies wyżeł, maści brązowej, lewą nogę ma białą na końcu. Odebrać można na Dąbrowie, ulica Dąbrowska 37, dom Nejmanta u Lewandowskiego. 2003-3-1

Potrzebne zdolne panny do szycia i do dziecięcej garderoby w sklepie, Piotrkowska nr. 207. 1992-3-3

Pomieszczenie dla dwóch uczniów wyższych klas. Widzewska 50 m. 26. 1976-10-5

Sklep kolonialny z całym urządzeniem do sprzedania. Bałuty, Zawadzka 16. 2002-3-2

Stancja dla uczniów u nauczyciela. Jak najtroskliwsza opieka oraz pomoc w naukach zapewniona Wiadomość w Administracji „Rozwoju“. 1996-6-3

Subjekt felczerski potrzebny zaraz. Piotrkowska 240. 1981-6-4

Sklep z powodu choroby zaraz do sprzedania. Konstancyńska nr. 22. 1957-3.-3

Szrubsztak do sprzedania. Ulica Wodna 64 m. 4, J. Wojciechowski. 2004-1

Zaginął paszport na imię Magdaleny Zielińskiej, wydany z gminy Halin powiatu lipnowskiego. 1985-1

Zaginął weksel in blanco na rb. 300, wystawiony przez Wawrzyńca i Paulinę Podczaskich. Ostrzega się, gdyż takowy niema żadnej wartości. 2008-3-1

Z powodu zmiany interesu do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobrze prosperujący. Ul. Brzezinska 43. 1953-3.-3

OGŁOSZENIE.

W VII kl. Zakładzie Naukowym Żeńskim
z klasami przygotowawczymi

Janiny Tymienieckiej,

przy ul. Średniej № 23,

zapisy nowowstępujących kandydatek do pięciu klas, oraz trzech oddziałów klasy wstępnej przyjmują się codziennie od 10-ej do 2-ej po poł. i od 4-ej do 6-ej po poł. W niedziele i święta od 8-ej do 5-ej po poł. W trzech oddziałach kl. wst. 1-ej i 11-ej lekcje rozpoczął: w kl. III, IV i V wykłady rozpoczynają się 1-go września. Wykłady religii we wszystkich klasach objamuje ks. Piotr Nowakowski. W klasach IV i V przyrzekli swe współpracownictwo zaproszeni znani pedagogowie miejscowej polskiej szkoły handlowej, panowie: Fuchs—fizyka, historia naturalna i geografia, Sliwiński—matematyka, Rachlewicz—historia powszechna, Lehman—rysunki, Graumous—nauka śpiewu chóralnego. Prócz tego w wyższych klasach udzielana będzie nauka siojdu oraz kroju i szycia. We wszystkich klasach prowadzone są lekcje konwersacji francuskiej i niemieckiej. 1181-6 6

WYDAWNICTWA PEDAGOGICZNE

1194-3-3

księgarni

LUDWIKA FISZERA

Warszawa — Łódź Piotrkowska 48.

	Rb. k.
Cieślowski. Zbiór zadań arytmetycznych	25 w opr. — 50
— Arytmetyka liczb całkowitych	— 40
— „ „ „ ułamkowych (w druku)	— 40
Feldsium Dr. H. Algebra elementarna	1 65
Głiński. Kaligrafia polska, prostopadłe pismo 4 zeszyty po	— 10
— „ „ „ „ „ ukośne „ 4	— 10
Grzegorzewski. Kąjeł do początkowej nauki rysunków, 2 części po	— 10
Karol, Juven i Manroque. Metodyczny kurs rysunków, 3 części po	— 35
Kędziński K. Elementarz polski	— 30
— Geografia	— 50
— Wypisy polskie, część I i II z licznymi obrazkami po	— 55
Kokowski W. Krótka etymologia języka polskiego, w oprawie	— 35
— Krótka składnia języka polskiego, w oprawie	— 30
— Ćwiczenia gramatyczne, część I do Etymologii	— 25
— „ „ „ „ „ część II do składni	— 35
— Teoria literatury polskiej (Stylistyka), w oprawie	— 70
— Słownik ortograficzny języka polskiego — 60 k. w oprawie	1 —
Leśner. Gramatyka niemiecka (Etymologia, ortografia i składnia) dla szkół polskich	— 45
Łaski Dr. Anatomia człowieka (w druku)	1 25
Mroczek. Premières lectures et premières leçons de choses, ze słownikiem francusko-polskim w oprawie	— 70
Okraszewski. Zbiór zadań arytmetycznych, część I	— 25
— „ „ „ „ „ część II	— 30
— „ „ „ „ „ część III	— 20
Sokołnicka E. Kurs elementarny Zoologii, Botaniki i Mineralogii, część I Zoologia	— 50
— Kurs elementarny Zoologii, Botaniki i Mineralogii, część II Botanika i Mineralogia (w druku)	— 50
Osterloff W. Kurs języka niemieckiego, st. I, II, III po 60, IV i V po	— 75
— Lehrgang der deutschen sprache für Handels u. Realschulen	1 25
— Niemiecka biblioteczka szkolna:	
I Bajki opracowane podług Fr. Lemensicka	— 30
II Uriel Akosta, dramat w 5-lu akt. K. Gutzkowa	— 50
III Dzielwica Orleańska, tragedia romantyczna podług Schillera	— 50
IV Robinson Kruzoe, podług Fr. Lemensicka	— 50
V Opowiadanie o wojnie trojańskiej podług Nösselta	— 25
— Deutsche Literaturkunde, w oprawie	— 90
Rossmann i Schmidt. Podręcznik języka francuskiego w zakresie szkół średnich w opracowaniu Natalii Osterloff	— 90
Stanisław J. Geografia początkowa, w oprawie	— 40
Szuster i Osterloff. Dzieje powszechne, część I starożytna, cz. II wieki średnie, w oprawie po	— 60
Zirkler. Początkowa nauka czytania i pisania języka niemieckiego, w oprawie	— 25
Wółczański. Elementarny kurs rysunków, 3 części po	— 25
Dziennik do zapisywania lekcji dla uczniów i uczennic, w oprawie	— 20
Dziennik klasowy dla szkół polskich	1 25
Kontury do map geograficznych, w atlasie	— 40
— geograficzne. Półkole i wszystkie części świata oddzielnie, po	— 6

Znana firma najlepszych gilz

M. Ch. LENGA

marka fabryczna „TYGRYS”

z powodu ogólnego podrożenia materiału surowego, jako też podniesienia cen robocizny, zmuszona jest podwyższyć cenę towaru o 1 kop. na każde 100 sztuk gilz. W prawdzie moglibyśmy obniżyć wartość towaru i nie podwyższać ceny, lecz wyrabiając towar solidny, pragniemy nadal zadawać naszym odbiorcom nie ceną niską, lecz dobrocią towaru. 1247-3-3

Szkoła Przygotowawcza Ogólna

Zielona 8, Wólczańska 18.

przyjmuje dziewczynki i chłopców od lat 6. Przygotowuje do średnich zakładów naukowych. Zapis codziennie od g. 10-ej do 3-oj. Lekcje zaczynają się 15 września. W szkole udzielane są lekcje siojdu. 1214-6-4

„HYGIENA”

Piotrkowska 130. Przyjmuje zlecenia za niską opłatą. Piotrkowska 130.

Mycie szyb wystawowych, okien w domach prywatnych, w fabrykach i t. p. Froterowanie posadzek, konserwowanie linoleum specjalną masą chemiczną. Malowanie podłóg olejno. Sprzątanie miesięcznie i jednorazowo mieszkań, biur i kantorów.

Zabezpiecza mieszkania od kurzu zastosowując „PYŁOCZNIK”. Zapewniamy jaknajdokładniejsze wykonanie robót. 1105-r-10

Powrócił

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8-11 i do 6-8 po połud.
panie od 5-6. 637-87

Dr. Jelnicki

przeprowadził się na

ulicę Andrzeja № 7.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Przyjmuje od g. 8-11 rano i od 5-8 pop.
w niedziele i święta od 9-12 r. 1013-a-60

Dr. A. STEINBERG

wraca 1-go września

Benedykta Nr. 3. 1229-6 5

Powrócił

Dr. S. Kantor

Choroby skórne i weneryczne

Krótką ul. № 4

przyjmuje od 8-2 rano i 6-9 wiecz.
panie od 5-6 p.p. 195e144

Dr. L. Bondy

1239-5-4 powrócił.

Dr. A. Groszlik

rze prowadził się na

ul. Zielona № 5.

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe.

Od 8¹/₂-11¹/₂ r., 6-8 wiecz., panie 5-6
po południu.

W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.
1608-d-248

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11

Choroby dróg moczowych, skór-
ne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8¹/₂-1 rano i od 5-8,
panie od 4-5. 1070-r-32

Dr. Kazimierz Brzozowski

Akuszerya i choroby kobiece

przeprowadził się na
ul. Piotrkowską № 87.

Telefonu nr. 188. 1040-12-11

Do wydziału sprzedaży jednego z wię-
kszych interesów fabrycznych poszuki-
wanym jest na posadę

buchaltera i korespondenta

zdolny młody człowiek, biegle władający
językami: rosyjskim, polskim i niemieckim.
Oferty pod lit. „H. W.” należy skła-
dać w Administracji „Rozwoju”. 1251-3-2

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa,
krtani i gardła

powrócił. 762r52

Przyjmuje od godziny 9¹/₂-11-ej zrana
i od 4-7-ej wieczorem.

Mikołajewska 4, obok Działni.

Dr. O. Altenberger

Andrzeja 5

Choroby gardła, nosa i uszu

przyjmuje codziennie od 9-11 rano i od
5-7 po poł., w niedziele i święta od
9-11 rano. 1173-12-8

Doktor Medycyny

EDWARD BERNHARDT

Cegielniana 19

powrócił. 1291-5-4

STANCYA

dla uczniów pod troskliwą opieką
energicznej osoby. Mikołajewska nr. 35
miesz. 11. 1189-6-3

Hygiena zębów.

Znany ze swej dobroci i nagrodzony
licznymi podziękowaniami

Elixir i Proszek do zębów

polecą Dentysta G. Gutzman, Promenada
27. Główny skład u L. Spiessa i Syna,
Piotrkowska 107. 196e59

ZAWIADOMIENIE MAGLARZY

Niniejszem zawiadamiamy wszystkich
interesowanych, że od dnia 1 września,
każda z pań, przysyłająca bieliznę do
magla, powinna mieć swoje maglowanki.
Godzina maglowania obecnie kosztować
będzie 8 kop., wałek 1¹/₂ kop., odnie-
sienie bielizny do domu 10 kop.

Karel Chruścielowski

1241-3-2 Cegielniana № 10.

Widzewska 126.

ZAKŁAD NAUKOWY ŻEŃSKI

Kisielewskiej-Kunce

Lekcje rozpoczną się 1 września, zapisy
codziennie. 1252-6-2

Szkoła prywatna 2-klasowa

M. Koeltz

Staro-Zarzewska 65.

Zapis codziennie. 1255-3-1

NOWOOTWORZONA SZKOŁA

przy ul. Grabowej № 27

Heleny Reliszko

zapis kandydatów i kandydatek na ul. św.
Emilii nr. 8. 1246-3-1

Pierwszorządny z Warszawy.

KRAWIEC DAMSKI KATOLIK

robi okrycia, futra, kostymy damskie,
fasony kształtne, wykonanie artystyczne.
Ulca Spacerowa № 31. 1250-2